

List do Hebrajczyków, część 10: 4:12-14;

Kościół amerykański; Jezua jest Słowem i Arcykapłanem

Daniel Joseph: (11/10/2018)

Tekst PL: GCB (10/08/2026)

Od pewnego czasu przyglądamy się konkretnemu fragmentowi Listu do Hebrajczyków, w rozdziale 4, wersecie 12: „Gdyż Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż jakikolwiek obosieczny miecz, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamysły i zamiary serca”. (PD) Skupialiśmy się na stwierdzeniu autora: „Słowo Boże”, a także na jego właściwościach i cechach. Autor mówi nam, że jest ono „jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż jakikolwiek obosieczny miecz”. Jest zdolne doprowadzić do „rozdzielenia duszy i ducha” i jest „zdolne osądzić zamysły i zamiary serca”.

Chcę rozpocząć od podzielenia się z wami przykładem ludzi, którzy rzeczywiście rozumieją to, co przekazuje autor Listu do Hebrajczyków. Od czasu do czasu mamy przywilej przeczytać coś takiego — coś, co samo w sobie ma ogromną moc. Świadeństwo przedstawione przez autora może radykalnie odmienić wasze życie i sposób patrzenia. Sprawia, że zatrzymujecie się, patrzycie na siebie, na swoje otoczenie i na swój zbór. Zmusza was, byście zmierzili samych siebie z prawdą.

Nie będę dzielił się z wami całym artykułem; pokażę wam tylko jego nagłówek i wprowadzenie. Oto, co mówi:

Północnokoreańscy chrześcijanie „zdesperowani”, by zdobyć Biblię — ryzykują śmiercią, aby wejść w posiadanie egzemplarza.

North Korean Christians 'Desperate' for Bibles, Risking Death to Acquire a Copy

Michael Foust | ChristianHeadlines.com Contributor | Tuesday, November 6, 2018



Michael Foust | współpracownik ChristianHeadlines.com | wtorek, 6 listopada 2018

Dalej artykuł stwierdza: [Chrześcijanie w Korei Północnej są tak spragnieni Biblii, że aby zdobyć egzemplarz Słowa Bożego, są gotowi zaryzykować 15 lat w obozie pracy, a nawet śmierć.](#)

Pomyślcie o tym stwierdzeniu. Słowo Boże znaczy dla nich tak wiele, jest dla nich tak cenne i tak bardzo pragną mieć własny egzemplarz Biblii, że są gotowi pójść za to do więzienia. Cenią je tak bardzo, stawiają je na tak wysokim miejscu, że jego wartość przewyższa dla nich wszystko inne we wszechświecie, łącznie z ich własnym życiem — są gotowi umrzeć za samo posiadanie własnego egzemplarza Słowa Bożego.

To naprawdę ustawia wszystko we właściwej perspektywie. Kiedy patrzycie na współczesne chrześcijaństwo i na to, co ono wydaje, a potem ja patrzę na ludzi wspomnianych w tym artykule, nie ma żadnego porównania. Kiedy autor Listu do Hebrajczyków mówi nam w 4:12: „Gdyż Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż jakikolwiek obosieczny miecz, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamysły i zamiary serca” — ludzie z tego artykułu to rozumieją.

Oni rzeczywiście są gotowi pójść do więzienia albo nawet umrzeć za Słowo Boże. Ci odbiorcy słyszą to, co mówi autor Listu do Hebrajczyków. Słyszą to, co mówi Duch Boga; kiedy jednak patrzymy na ten kraj, nie widzimy niczego podobnego. Wierzący wspomniani w artykule przypominają pierwszych chrześcijan opisanych w Dziejach Apostolskich. Kiedy czytam ten artykuł, widzę serca wierzących z księgi Dziejów. Widzę oddanie i gotowość postawienia na szali własnego życia. Ci ludzie wyglądają jak pierwsi chrześcijanie z Dziejów Apostolskich.

Dla porównania, kiedy patrzymy na to, dokąd zmierza chrześcijaństwo w tym kraju i w innych krajach, jest to po prostu zawstydzające. Potrafimy godzinami siedzieć przed telewizorem, ale nie potrafimy się od niego oderwać, żeby czytać Słowo Boże. Możemy spędzić kilka godzin na siłowni, ale nie potrafimy modlić się przez 15 minut, nie mówiąc już o pół godzinie. Powiem wam coś o tym, jak definiuje się dziś chrześcijaństwo. Dzisiejsze chrześcijaństwo polega na napełnianiu serca miłością do wszystkich rzeczy tego świata. Zalewamy się rzeczami tego świata do tego stopnia, że nie mamy czasu czytać Słowa Bożego, modlić się ani nawet pościć. Gdzie jest modlitwa i post? Gdzie jest ofiara, którą widzimy u naszych chrześcijańskich braci i siostr na całym świecie, gotowych umrzeć za wiarę? Oni nie przejmują się tym, co dzieje się na świecie. Nie martwią się swoim statusem. Nie są pochłonięci pożądlivością ciała ani pychą życia. Te rzeczy nie mają dla nich znaczenia. Liczy się dla nich Słowo Boże.

Prerażające jest to, że nie chcemy świętości; chcemy natomiast rozrywki. Nie chcemy już, żeby pasterze karmili owce; sprowadzamy klaunów, żeby zabawiali kozy. Tego właśnie chce dziś wielu ludzi w kościele. Jeżeli nie rozumiecie mojej metafory, możecie spojrzeć na to, co Charles Spurgeon powiedział w XIX wieku. Powiedział: „Nadchodzi czas, kiedy zamiast pasterzy karmiących owce będziemy mieli klaunów zabawiających kozy”. To, co Charles Spurgeon widział na horyzoncie, jest właśnie tym, w czym dziś żyjemy. Chcemy być zabawiani; nie potrafimy wyobrazić sobie niczego lepszego. Powiem wam: bardzo trudno będzie mnie przekonać, że kościół, który dziś widzimy, byłby gotów pójść na 15 lat do więzienia za posiadanie Słowa Bożego. Dzisiejszy kościół nie jest gotowy umrzeć za posiadanie Słowa Bożego, ponieważ nawet teraz nie jesteśmy gotowi wziąć Słowa Bożego do ręki i go czytać. Nie mamy pojęcia, co ono mówi.

Żyjemy w kraju, w którym prawa religijne należą do najlepiej chronionych na świecie — przynajmniej na razie. Żyjemy w pokoleniu, które ma większą możliwość posiadania własnego egzemplarza Biblii albo dostępu do Biblii niż jakiegokolwiek inne pokolenie w historii świata, a mimo to nie mamy pojęcia, co ona mówi. Islam robi pośmiewisko z chrześcijaństwa. Islam występuje przeciw pastorom, ponieważ pastory nie znają Słowa Bożego. Islamscy imamowie znają Biblię lepiej od nich. Pozwólcie, żeby to stwierdzenie zapadło wam głęboko w serce.

Dla porównania, wierzący w Korei Północnej są tak skoncentrowani, że jednym z ich głównych celów w życiu jest posiadanie Biblii. To ludzie bogaci w Królestwie Boga. Amen? Po tym, jak przeprowadziłem studium zborów z księgi Objawienia, pytano mnie: „Jak myślisz, którym zborom jesteśmy w tym kraju?”. Powiem wam: jesteśmy zborom w Laodycei. Pokażę wam, co jest powiedziane do zboru w Laodycei w **Objawieniu 3:14-15**: „**A do anioła zboru w Laodycei napisz: Oto, co mówi Amen, Świadek wierny i prawdziwy, Początek Bożego stworzenia: (15) Wiem o twoich czynach**”(PD). To stwierdzenie: „**Wiem o twoich czynach**”, zawsze mnie zatrzymuje, ponieważ współczesne chrześcijaństwo mówi wam, że wasze uczynki nie mają znaczenia. Powie wam, że uczynki nie mają nic wspólnego z waszym zbawieniem. Dlaczego więc Jezua interesuje się naszymi uczynkami, skoro miałyby być bez znaczenia? Ponieważ uczynki nadal mają ogromne znaczenie.

Jezua mówi dalej w **Objawieniu 3:15-17**: „**że nie jesteś ani zimny ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! (16) Skoro jednak jesteś letni, niegorący i nie zimny, wypłuję cię z moich ust. (17) Ponieważ mówisz: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że ty jesteś nędzny i żalosny, i biedny, i ślepy, i goły,**” (PD).

Czy wiecie, co jest tak przerażające w tym wersecie? Został napisany do kościoła, do zgromadzenia chrześcijan. Ci ludzie są wierzącymi, którzy są przekonani, że są zbawieni. To właśnie jest w tym wersecie przerażające. Myślą, że są błogosławieni: „Kochamy Jezusa; jesteśmy tak bardzo błogosławieni”. Sam Jezua pojawia się jednak i mówi im: „Nie, nie jesteście. Jesteście stertą brudu. Jesteście nędzni. Macie oczy, lecz nie widzicie. Macie uszy, lecz nie słyszycie. To całkowita ślepotą. To całkowite zwiedzenie”.

Nie chcę być częścią takiego kościoła. Nie chcę być aż tak spętany tym zwiedzeniem. Jeżeli nie będą ostrożni, staną się tymi, o których jest mowa w **Mateusza 7:21-23**. Będą stali przed Jezua, a On powie: „**Odstąpcie ode Mnie wy, którzy czynicie bezprawie.**” (PD). Mówi im, że nie chce mieć z nimi nic wspólnego. Wyznają Go, ale Go nie znają. Niech Bóg broni, żebyśmy stali się częścią takiego kościoła.

Pomyślcie o **Jana 12:25**: „**Kto miłuje swoje życie, straci je, kto zaś nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.**” (BWP)

Pomyślcie więc o Koreańczykach z Północy, a nawet o chińskich chrześcijanach, którzy są gotowi umrzeć za wiarę albo być torturowani tylko po to, żeby mieć Słowo Boże lub zebrać się na modlitwie. To jest niezwykła wiara! To ktoś, kto odrzucił wszystko, co ma do zaoferowania to życie, a zamiast tego zainwestował wszystko, co posiada, w przyszłe Królestwo. Zainwestowali cały swój czas i wszystkie zasoby w Królestwo. Czy my robimy to samo tutaj, w tym kraju? Musimy być radykalni. Musimy pójść w naszej wierze do skrajności, tak aby po raz pierwszy od bardzo dawna zaczęły pojawiać się artykuły prasowe o wierzących w Ameryce, którzy są tak radykalni, że są gotowi umrzeć za wiarę.

Skoro to powiedzieliśmy, chcę na chwilę zmienić kierunek. Chcę wrócić do czegoś, o czym krótko wspominałem w zeszłotygodniowym przesłaniu. Jeżeli pamiętacie, jedną z rzeczy, o których mówiłem, było spojrzenie na historyczny kontekst Pisma. Jedynym Pismem, jakie istniało w I wieku, były w rzeczywistości Tora i Prorocy. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Możecie przejść przez Nowy Testament i zobaczyć, że kiedy autor mówi: „Napisano” albo „Pismo mówi”, za każdym razem odnosi się bezpośrednio do Tory albo Proroków, czyli do części tego, co nazywamy Starym Testamentem.

Powiedziawszy to, jest coś, czego nie dopowiedziałem w zeszłotygodniowym przesłaniu w związku ze zwrotem „**Słowo Boże**” z Hebrajczyków 4:12. Mówimy o tym stwierdzeniu jako odnoszącym się do słowa spisanego, ale to nie wszystko, o czym ono mówi. To stwierdzenie jest wielowymiarowe. Za każdym razem, kiedy czytacie „Słowo Boże”, powinniście myśleć o Jezui, ponieważ Słowo spisane i Słowo Żywe są ze sobą tożsame. Nie można tych dwóch rzeczy od siebie oddzielić.

Mamy więc słowo spisane, czyli Torę i Proroków, lecz każde słowo, które wychodzi z ust Jezui, jest czym? Jest Pismem. To jest coś, co chcę, żebyście zobaczyli. Nie chcę, żebyście źle zrozumieli, dokąd z tym zmierzam. Każde słowo, które wyszło z ust Jezui, jest Słowem Bożym. Mamy więc Słowo, które wypowiada Słowo Boże. Jeżeli Jezua jest żywą Torą, skoro Słowo stało się ciałem, to każde słowo, które od Niego wyszło, jest absolutną prawdą.

Chcę wam pokazać, że od samego początku, od pierwszej chwili, uczniowie uznawali tę rzeczywistość. Traktowali Jego słowa na równi z Pismem. Pokażę wam to. Poruszam ten temat tylko dla jasności, ale chcę, żebyście to zobaczyli, ponieważ czasami lepiej jest coś zobaczyć, niż tylko o tym usłyszeć.

W tym celu przejdziemy do listu Pawła, do **1 Tymoteusza 5:18**: „**Gdyż Pismo mówi: Młóćącemu wołowi nie zawiązuje pyska**” (PD) To cytat z Powtórzonego Prawa 25:4. Paweł cytuje Torę i nazywa ją Pismem. A teraz zwróćcie uwagę, kiedy mówi dalej: „**oraz: Godzien jest robotnik swojej zapłaty.**” (PD) To interesujące, ponieważ w tym wersecie Paweł cytuje nie jeden fragment Pisma z Tory, ale dwa fragmenty Pisma.

Możecie przeczesać Torę i Proroków i nigdzie nie znajdziecie zdania: „**Godzien jest robotnik swojej zapłaty**”. Oczywiście moglibyśmy dyskutować o pewnych fragmentach, na przykład z Jeremiasza 22 czy z innych miejsc Tory, które mogą nawiązywać do tej myśli, ale dokładnie takiego zdania nigdzie w Starym Testamencie nie znajdziecie. Ono tam nie występuje. Skąd więc Paweł je wziął? Paweł cytuje Jezua. Znajdujemy to w **Łukasza 10:7**: „**Macie też pozostawać w tym samym domu, jedząc i pijąc to, co wam dadzą. Wart jest bowiem robotnik zapłaty swojej.**” (BWP)

A zatem Jezua w pierwszej części Łukasza 10:7 dosłownie daje swoim uczniom instrukcje. Co dzieje się potem? Mówi im: „**Wart jest bowiem robotnik zapłaty swojej**”. To identyczne zdanie jak cytata Pawła. Chcę, żebyście zauważyli, jak Paweł określa wypowiedź Jezui jako Pismo: **1 Tymoteusza 5:18**: „**Pismo mówi bowiem**”. Paweł nazywa słowa Jezui Pismem!

Pójdźmy o krok dalej. W następnym rozdziale czytamy słowa Pawła w **1 Tymoteusza 6:3**: „**Kto naucza inaczej i nie przyjmuje zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa**” (PD). Paweł mówi, że jeśli nie trzymamy się słów Jezui, jesteśmy martwymi ludźmi.

Paweł na tym nie poprzestaje. W tym samym wersecie, **1 Tymoteusza 6:3**, mówi dalej: „**oraz nauki zgodnej z pobożnością**” (PD) Widzicie, co właśnie zrobił? Wróćcie do 1 Tymoteusza 5:18, gdzie widzimy pewną strukturę. Paweł cytował Pismo; zacytował Pismo z Tory, a następnie zestawiał je ze słowami Jezui, wskazując, że słowa Jezui są Pismem. Została ustanowiona pewna struktura. Ta sama struktura pojawia się ponownie w 1 Tymoteusza 6:3.

Musicie zrozumieć tutaj jedną rzecz. Paweł wyraźnie używa słowa „nauka” w kontekście Tory. Musicie to uchwycić, bo jeśli tego nie zrozumiecie, całkowicie przegapicie to, co się tutaj właśnie wydarzyło i jaka struktura została ustanowiona. Kiedy Paweł mówi „nauka”, mówi w istocie: „[Tora], która jest zgodna z pobożnością”. Powtarza strukturę polegającą na zestawieniu słów Jezui z Torą. Łączy je ze sobą, ponieważ nie można oddzielić Słowa spisanego od Słowa Żywego — są jednym i tym samym, stanowią jedność. Oba są Pismem.

Chcę pójść jeszcze krok dalej i pokazać wam, że struktura, której używał Paweł, nie była dla niego czymś obcym. Można ją znaleźć już w Starym Testamencie. Chcę wam to pokazać, żebyście zobaczyli, że Paweł nie wyciąga tych rzeczy z powietrza. On rzeczywiście podąża za prorokiem Izajaszem, który mówi: „**Do prawa i do świadectwa!**” (Izajasza 8:20 - UBG). Kto jest świadectwem Żywego Boga? Jezua. On jest ostatecznym świadectwem Boga.

Izajasza 8:20 mówi dalej: „**Do prawa i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić według tego słowa, to w nim nie ma żadnej światłości**” (UBG) Jeżeli nie mówicie zgodnie z Jezua i Jego Torą, nie ma w was światła. To jest przerażające, a jednocześnie widzicie, że jest to spójne w całym Piśmie.

Pójdźmy jeszcze dalej i spójrzmy na słowa Jezui w **Jana 6:63**: „**Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem.**” (BT) Każde słowo, które wychodzi z ust naszego Mesjasza, jest życiem; mamy nim żyć! Powinno wam to przypomnieć **Powtórnego Prawa 8:3**: „**człowiek nie żyje samym chlebem, ale tym wszystkim, co wychodzi z ust Boga.**” (BWP) To właśnie mówi Jezua. Każdym słowem, które od Niego wychodzi, mamy żyć. Ono ma nas podtrzymywać; ono daje życie!

Chcę pójść jeszcze dalej i zabrać was do historii wczesnego kościoła. Chcę pokazać wam wypowiedź Ignacego, który był jednym z pierwszych radykalnych wierzących. Już w I wieku walczył z gnostycyzmem. Nie muszę zgadzać się ze wszystkim, co Ignacy miał do powiedzenia, ale z pewnością doceniam sposób, w jaki zwalczał gnostyków swoich czasów. Występował również przeciw doketyzmowi, czyli przekonaniu, że kiedy Chrystus cierpiał na krzyżu, tak naprawdę technicznie rzecz biorąc nie cierpiał.

Według nich nie mógł naprawdę cierpieć, ponieważ był nieskończony, był istotą duchową i był tak święty, że nigdy nie mógł naprawdę stać się człowiekiem. Twierdzili, że nic tak świętego nie mogłoby stać się częścią złej materii. Dlatego Ignacy tak zdecydowanie przeciwko nim występował.

Skoro dałem wam to tło, oto wypowiedź Ignacego, którą chcę się z wami podzielić: „Niektórzy w niewiedzy zapierają się Go (Jezusa), a raczej to On zaparł się ich, ponieważ są rzecznikami śmierci, a nie prawdy. Tych ludzi nie przekonali ani prorocy, ani Prawo Mojżesza, ani Ewangelia aż po dziś dzień, ani cierpienia, które każdy z nas z osobna znosił”. (List Ignacego do Smyrneńczyków, rozdz. 5)

A zatem mówi on, że ci gnostycy wyszli i są pełni zwiedzenia. Zwodzą innych, ale zgadnijcie, kogo nie przekonują? Nie przekonują Tory ani Proroków i nie przekonują Ewangelii Jezui — świadectwa dotyczącego Jego śmierci, zmartwychwstania, służby ani Jego słów. Dlaczego Ignacy przywołuje Torę, Proroków, Ewangelię i słowa Pana? Ponieważ wszystko to jest Pismem. Wszystko to jest uznane za wiarygodne Słowo. Wszystko jest według tego mierzone.

Pójdźmy dalej w historię i spójrzmy na coś z „Historii kościelnej” Euzebiusza. Oto co mówi: „A kiedy przybyłem do Rzymu, pozostałem tam aż do Aniceta, którego diakonem był Eleuter. Po Anicecie nastąpił Soter, a po nim Eleuter. W każdym następstwie i w każdym mieście zachowywane jest to, co głosi Prawo, prorocy i Pan”. (Euzebiusz, Historia Ecclesiastica 4.22). Innymi słowy, mówi o Piśmie — o tym, że Pismo idzie naprzód i w jaki sposób idzie naprzód. Idzie naprzód przez „Prawo i proroków” [Stary Testament] oraz „Pana” [Jeszę, Króla].

Pozwólcie, że zostawię was z jeszcze jedną myślą w tej sprawie. Kiedy podchodzę do Tory i Proroków — i jest to coś, co musiałem bardzo jasno wyjaśniać wielu ludziom — robię to tylko w jeden sposób: patrzę na nie przez pryzmat Jezui. To jedyny sposób, w jaki podchodzę do Tory i Proroków. Kiedy studiuję fragmenty Tory i Proroków, szukam Jezui i Jego sprawiedliwości. Jeżeli nie podchodzicie do Tory i Proroków w ten sposób, nie wydobędziecie z nich bogactwa tajemnic Żywego Boga. Zostaną one przed wami zakryte. Na waszych oczach będzie zasłona. Wiemy, że to prawda, ponieważ w 2 Koryntian Paweł bardzo wyraźnie mówi, że jest wielu Żydów, którzy studiują i poświęcają życie czytaniu Tory, Starego Testamentu. Następnie Paweł mówi, że na ich oczach pozostaje zasłona, ponieważ zasłona zostaje zdjęta tylko w Mesjaszu Jezui. On jest kluczem. Poza Nim nic nie możemy uczynić; dlatego do Tory podchodzimy tylko w jeden sposób — wyłącznie przez Mesjasza Jeszę.

Powiedziawszy to, chcę wrócić do naszego fragmentu z Hebrajczyków 4:12: „Gdyż Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż jakikolwiek obosieczny miecz, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamysły i zamiary serca” (PD) Teraz przechodzimy do Hebrajczyków 4:13. Musicie pamiętać o tym, czego właśnie się nauczyliście: „I żadne stworzenie nie jest ukryte przed Jego wzrokiem”. To niezwykle! Żadne stworzenie nie jest ukryte przed Jego wzrokiem. To stwierdzenie pada w świetle tego, co autor powiedział właśnie w wersecie 12, gdzie wprowadził temat Słowa Bożego. Tematem jest Słowo Boże, a teraz mówi: „i nie ma stworzenia zdolnego skryć się przed Jego obliczem” (PD) To nie jest przypadek; autor coś tutaj przekazuje. Dalej czytamy: „przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym przyjdzie nam zdać sprawę.” (PD) W wersecie 13 autor właśnie zabrał nas z powrotem do ogrodu Eden. Większość z nas zna historię Adama i Ewy. Byli w ogrodzie Eden, a Bóg nakazał im, że mogą jeść z każdego drzewa oprócz drzewa poznania dobra i zła. Nie wolno im było jeść z tego drzewa. Jak im z tym poszło? Zrobili dokładnie to, czego nie wolno im było zrobić. Stało się to przez zwiedzenie.

W tej historii jest coś ważnego. Kiedy zjedli zakazany owoc, kiedy odwrócili się od Tory, od Prawa Boga, coś się z nimi stało. Czytamy o tym w Rodzaju 3:7: „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy”. (BT)

To, co autor Listu do Hebrajczyków właśnie powiedział w 4:13, brzmi: „**wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym przyjdzie nam zdać sprawę.**” To właśnie przed chwilą przeczytaliśmy w historii z Księgi Rodzaju. **Rodzaju 3:7 (BT)** mówi dalej: „**poznali, że są nadzy**”; [wtedy Adam i Ewa zrobili coś, by naprawić sytuację. Co zrobili?] „**spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski**”.

Zszyli liście figowe. Dlaczego to zrobili? Dlaczego Adam i Ewa zszyli ze sobą liście figowe? Ponieważ się wstydzieli. Ich wstyd został odsłonięty i musieli go przykryć, więc zszyli liście figowe.

Przechodzimy do **Rodzaju 3:8**: „**Wtem usłyszeli - człowiek i jego żona - odgłos [kroków] Jahwe-Boga przechadzającego się po ogrodzie, gdy wiał codzienny wietrzyk.**” (BP) Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „dźwięk” oznacza również „głos”. Adam i Ewa usłyszeli więc głos Boga przechadzającego się po ogrodzie.

Chcę teraz zabrać was do Targumu, ponieważ jest w nim coś, co wiąże to wszystko razem. Mędrcy dostrzegali w tym wydarzeniu coś, co koniecznie musimy wydobyć. Postrzegali je w określony sposób i myślę, że to docenicie, ponieważ zabierze nas to znacznie głębiej w kontekst. W Targumie czytamy: „**I usłyszeli głos Słowa Jahwe Boga**”.

To niezwykle stwierdzenie! Targum mówi więc, że usłyszeli głos Tego, który jest Słowem Bożym. Tym Kimś jest Jezua. Widzicie więc, że to Jezua przyszedł rozmawiać z Adamem i Ewą. Jezua pojawił się w ogrodzie, a oni usłyszeli Jego głos. Adam i Ewa usłyszeli zatem słowo Słowa [Jesui] Jahwe. Taki jest kontekst. To bardzo ważne.

Dalej w **Rodzaju 3:8** czytamy: „**I skryli się przed Jahwe-Bogiem pośród drzew ogrodu.**” (BP) Zauważyliście to? Nie posłuchali Boga, łamiąc Jego Prawo. Nagle ich oczy zostały otwarte i ich wstyd został odsłonięty, więc się przykryli. Następnie czytamy, że Słowo Jahwe, głos Słowa Jahwe, przemawia do nich, a ich ogarnia strach. W rezultacie uciekają i się ukrywają.

Czy to nie interesujące? Kiedy przejdziecie do Objawienia 6, pod koniec rozdziału czytamy o wszystkich potężnych i bogatych ludziach świata, którzy zostali wywyższeni przez świat. Ci ludzie są całkowicie przerażeni i wołają do gór: „**Padnijcie na nas i ukryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka!**” (BP) Dlaczego wołają? Aby znaleźć odpowiedź, idźcie do Objawienia 19, gdzie widzimy Jezua wychodzącego z nieba, a z Jego ust wychodzi miecz, aby uderzyć narody. Co się dzieje? Słyszą Jego głos. Słowo Jahwe jest mieczem. On otworzy usta, przemówi, a oni będą się ukrywać w górach. Dokładnie to samo dzieje się tutaj, w ogrodzie Eden. Usłyszeli głos Jesui, Świętego Boga, i idą ukryć się między drzewami.

Dalej w **Rodzaju 3:9**: „**Ale Jahwe-Bóg zawołał człowieka, pytając: Gdzie jesteś?**” (BP) Myślę, że wszyscy możemy się zgodzić, iż nikt nie może ukryć się przed Jahwe. Prawda? To stwierdzenie ma więc przyciągnąć naszą uwagę. Nie ma takiego miejsca, do którego moglibyśmy uciec sprzed obecności Boga, aby On nas nie znalazł. To zdanie po prostu krzyczy: „Zatrzymaj się tutaj. Zrozum to”.

Spójrzcie więc na to pytanie: „**Gdzie jesteś?**” I tu pojawia się piękno tego fragmentu. Kiedy wracamy do Targumu, Mędrcy opisują, co właściwie zostaje tutaj powiedziane, i jest to zdumiewające. Wersja Targumu jest trochę dłuższa, ale chcę, żebyście uważnie posłuchali. Czytamy: „**I Jahwe Bóg zawołał do Adama i powiedział mu: Czy cały świat, który uczyniłem, nie jest jawny przede Mną, ciemność tak samo jak światło? Jak więc pomyślałeś w swoim sercu, że ukryjesz się przede Mną? Czy nie widzę miejsca, w którym się ukryłeś? Gdzie są przykazania, które ci nakazałem?**” Kiedy więc wracamy do Rodzaju 3:9 i słów „**Gdzie jesteś?**”, Mędrcy mówią, że Bóg w istocie pyta: „**Gdzie są przykazania, które ci nakazałem?**” Gdzie się podziały?

Mędrcy mówią o czymś fascynującym w odniesieniu do Adama i Ewy. Zanim okazali Bogu nieposłuszeństwo i odrzucili Prawo Boga przez zjedzenie zakazanego owocu, okrywała ich chwała Boga. Okrywała ich Jego sprawiedliwość. Mędrcy opisują świetlistą substancję, która zakrywała ich nagość.

Pomyślcie o **Psalmie 104:2**, gdzie jest powiedziane, że Jahwe „**światłem okryty jak płaszczem**” (BT) Co ciekawe, człowiek został stworzony na obraz Boga.

Już tutaj, na samym początku, macie więc Światło Boga, tę świętość. A czym jest światło? Psalm 119:105: „**Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce.**” (BT) Adam i Ewa byli okryci tym światłem, a potem Jahwe przychodzi do nich i pyta: „**Gdzie są przykazania, które ci nakazałem?**” Co się stało? Rozgrywa się tutaj niezwykła scena. Jak odpowiada Adam? Mówi w **Rodzaju 3:10**: „**Usłyszałem odgłos Twoich [kroków] w ogrodzie i przestraszyłem się - dlaczego się bał - bo jestem nagi. Dlatego się skryłem**” (BP) Adam słyszy głos Boga i biegnie się ukryć, ale nie ucieka po prostu po to, by się schować; ucieka, ponieważ jest nagi.

Zaraz, chwileczkę! Oni przecież mieli już okrycia. Adam i Ewa byli przykryci liśćmi figowymi. Zająli się problemem. Tak było do chwili, gdy usłyszeli Słowo Jahwe. Kiedy usłyszeli Słowo Jahwe, ono obnażyło ich całkowicie. Zostali zupełnie zawstydzeni.

To jest sedno tego, o czym mówiłem w zeszłym tygodniu. Kiedy przechodzicie przez Torę i Prawo, ono was obnaży, pokazując, gdzie grzeszycie przeciw Bogu i przez to nie podobacie się Jemu. Ono to oświeca. Dlatego potrzebujemy Słowa Bożego. Ono jest żywe i potężne. Przynosi przekonanie o grzechu.

Wracamy do **Hebrajczyków 4:13**: „**i nie ma stworzenia zdolnego skryć się przed Jego obliczem, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym przyjdzie nam zdać sprawę**”. (PD) Nadchodzi sąd. To jest rzeczywistość. Nadchodzi sąd.

Co więc robimy, skoro nadchodzi sąd? Wróćmy do Objawienia i zobaczymy, co Jezua powiedział Laodycei. Po tym, jak w **Objawieniu 3:17** ostro zgromił, mówiąc, że „**ty jesteś nędzny i żałosny, i biedny, i ślepy, i goły**” (PD), daje nadzieję. Oto rada, którą daje im w **Objawieniu 3:18**: „**radzę ci nabyć u mnie złoto w ogniu oczyszczone, abyś się wzbogacił**” (PD) Jest to odniesienie do Tory, do Jego przykazań, które są czystością i świętością. On mówi im: „Kupcie ode Mnie to, co jest święte”. W **Przysłów 23:23** jest powiedziane: „**Kupuj prawdę i nie sprzedawaj jej**” (UBG) Jezua mówi to samo, co jest powiedziane w Przysłów 23: „Kupuj prawdę i nie sprzedawaj jej”.

Czym jest prawda? **Psalm 119:142**: „**a Prawo Twoje [TORA] jest prawdą**” (BT) To jest prawda. Mamy ją kupić i nigdy jej nie sprzedawać.

Myszę o tych północnokoreańskich wierzących, którzy rozumieją tę koncepcję. Są gotowi zrobić to, o czym mówi Mateusza 13, gdzie człowiek trafia na pole i znajduje niewiarygodny skarb. Co robi? Wykopuje dół i ukrywa ten skarb na polu. Idzie do domu, sprzedaje wszystko, co ma, i wraca, żeby kupić pole — nie ze względu na samo pole, ale ze względu na skarb. Jest gotowy oddać wszystko, co posiada, za ten skarb. Tym skarbem jest Słowo Boże.

Ta sama nauka pojawia się w historii o perle. Znajdujecie przepiękną, drogocenną perłę wielkiej wartości; idziecie i sprzedajecie wszystko, co macie, żeby zdobyć tę perłę (Mateusza 13:46). Słowo Boże jest perłą; Słowo Boże jest skarbem.

Jezua nie kończy w **Objawieniu 3:18**: **oraz białe szaty, abyś się ubrał i aby przestał razić wstyd twojej nagości**” (PD) Mówi: „abyś się przyodział”. O to właśnie chodzi. Widzicie, Adam i Ewa nie byli ubrani, kiedy zszyli liście figowe. Liście figowe nie rozwiązały problemu; naprawianie sytuacji i przeżywanie wiary według nakazów własnego serca nie wystarczyło. Jedynym rozwiązaniem było usłyszeć Boga, wrócić do przestrzegania Jego przykazań, kupić prawdę i jej nie sprzedawać. Wtedy i tylko wtedy otrzymacie te szaty.

Żeby to potwierdzić, wystarczy przejść do Objawienia 19, ponieważ tam odkrywamy, że białe szaty to sprawiedliwe czyny świętych. To ich posłuszeństwo słowom Boga. To posłuszeństwo Jezui. Amen?

Jest jeszcze jedna rzecz, o której chcę wspomnieć w Hebrajczyków 4:13, gdzie jest napisane: „**przyjdzie nam zdać sprawę**”. Chcę, żebyście zrozumieli, że mowa tutaj o sądzie — o grozie sądu. To właśnie ma być silnikiem napędzającym Ewangelię, ale jest to ta część, którą diabeł usunął z Ewangelii. Teraz Ewangelia brzmi: „Bóg jest kochający i troskliwy” — i owszem, jest. Dzisiaj mówi się nam: „Bóg po prostu chce okazać ci łaskę. Przyjdź taki, jaki jesteś. Nie martw się. Wszystko jest dobrze; z tobą jest dobrze. On kocha cię takim, jaki jesteś. Nie ma problemów ani trudności. Wszystko jest w porządku, tylko zrób to”. Nie mówi się jednak o sądzie, który jest właśnie silnikiem mającym napędzać Ewangelię. Dlaczego? Ponieważ nie ma żadnego powodu, aby ktokolwiek wyznawał Jezua jako Mesjasza i potrzebował odkupiającego Zbawiciela, jeżeli jego życie nie jest zagrożone.

Nie chodzi nawet tylko o sam grzech. Co to właściwie znaczy? Kogo to obchodzi? Otóż chodzi o Prawo: „**A żądłem śmierci jest grzech, mocą zaś grzechu Prawo**” (1 Koryntian 15:56 - PD). To Prawo sprowadzi młot. Tego właśnie brakuje w Ewangelii.

Kiedy idziecie do ludzi i mówicie im: „Jeżeli nie wezwiesz Mesjasza po przebaczenie grzechów; jeżeli nie uczynisz Go Panem i Zbawicielem, zostaniesz zniszczony w najbardziej przerażający sposób. Doświadczysz strachu i grozy, jakich nigdy wcześniej w życiu nie doświadczyłeś, i na zawsze zostaniesz od Niego wiecznie oddzielony”. Gdzie jest silnik, który ma napędzać tę Ewangelię? Dokąd on zniknął? Musimy go przywrócić.

Księga Kohelecia 12:13-14: „Wysłuchawszy tego wszystkiego, bój się Boga i przestrzegaj Jego przykazań, bo jest to obowiązek każdego człowieka. (14) Pod sąd Boży będzie bowiem poddane wszelkie działanie i wszystkie sprawy najbardziej ukryte, zarówno dobre, jak i złe.” (BWP) Dlaczego mam bać się Boga i przestrzegać Jego przykazań? Ponieważ On rozliczy wszystko. On wszystko ujawni. Każdy czyn zostanie przyprowadzony na sąd; nadchodzi sąd! O mój Boże!

Teraz słyszycie szum wokół „Wielkiego Brata”, czyli komunizmu. Wielki Brat staje się coraz większy, prawda? Słyszałem nawet chrześcijańskich pastorów i chrześcijańskie audycje radiowe, które mówiły o poważnym zaniepokojeniu tym, że Wielki Brat sięga za daleko i przekracza granice naszych wolności — i rzeczywiście tak robi. Strach i niepokój związany z tym przekraczaniem granic bierze się z tego, że Wielki Brat nas słucha. Słyszy wszystko, co mówimy. Tym się martwicie? A może powinniście martwić się tym, że Bóg słyszy każde słowo, jakie kiedykolwiek wypowiedzieliście, i zna każdy czyn, jaki uczyniliście. To Jego powinniście się bać!

Rozumiem, że nie podoba nam się to, co dzieje się w związku z tym plugawym brudem komunizmu oraz tą bezbożną formą rozwiązłości i grzechu zakażającą ten kraj. Musimy jednak zachować rozsądek. Musimy mieć taką jasność widzenia jak ci północnokoreańscy wierzący. Oni widzą jasno. Musimy bać się Tego, który słyszy każde wypowiedziane słowo. Nieważne, gdzie jesteśmy — wszystko zostaje zapisane. Musimy w tej sprawie zachować trzeźwość.

Przechodzimy do **Hebrajczyków 4:14: „Mając więc wielkiego Arcykaptana” (PD)** To interesujące stwierdzenie i autor celowo je podkreśla. To tak, jakby powiedział: „Mamy wielkiego, naprawdę wielkiego kaptana”. Używając greckiego słowa oznaczającego „wielki”, autor dodaje nacisk, aby czytelnik zrozumiał, że Jezus jest największym z wielkich Arcykaptanów, jacy kiedykolwiek żyli albo będą żyć. Kiedy będziemy dalej przechodzić przez ten list, zobaczycie, jak autor ukazuje Jezua jako najbardziej uhonorowanego i wywyższonego Arcykaptana w historii ludu Boga.

Chcę teraz trochę porozmawiać o urzędzie Arcykaptana. Można powiedzieć, że autor Listu do Hebrajczyków poświęca Jezui w roli Arcykaptana więcej miejsca niż czemukolwiek innemu. Będziemy o tym mówić, zdejmując kolejne warstwy tego zagadnienia. Dzisiaj wejdę bardzo głęboko, ale w miarę przechodzenia przez te informacje wszystko będzie się rozwijało.

Pierwsza rzecz, o której chcę wspomnieć, jest taka: kiedy Bóg ustanowił kapłaństwo, zrobił to w bardzo konkretny sposób. Kapłaństwo było ekskluzywnym gronem w całym Izraelu, ponieważ zostało powierzone wyłącznie Aaronowi i synom Aarona. Nikt inny nie mógł należeć do tego grona. Inni próbowali zająć tę pozycję, jak Korach w Liczb 16. Kiedy będziecie czytać te fragmenty, zwróćcie uwagę, jak skończyło się to dla Koracha. Ziemia się otworzyła, a on i jego rodzina spadli w dół i zginęli.

Pierwszą rzeczą, którą musicie więc zauważyć w związku z byciem arcykapłanem, jest to, że było to bardzo ekskluzywne grono. W **Wyjścia 28:1** znajdujemy takie polecenie: „**Niech przyjdzie do ciebie spośród synów Izraela twój brat Aaron wraz ze swymi synami: Aaron, Nadab, Abihu, Eleazar oraz Itamar, synowie Aarona, niech Mi służą jako kapłani.**” (BWP) Nikt więc poza Aaronem i jego synami nie mógł służyć jako kapłan.

Drugą rzeczą, którą chcę, żebyście zauważyli, jest funkcja kapłańska, ich obowiązki jako kapłanów oraz rola, jaką odgrywali w Izraelu. Musicie zauważyć, że Kohen Gadol, Arcykapłan, był najwyższym sędzią. Był sędzią; jeśli więc istniały sprawy sporne, których nie dało się rozstrzygnąć na poziomie lokalnym, ludzie mogli udać się do Jerozolimy i przedstawić sprawę Kohen Gadol, ponieważ był on — można powiedzieć — najwyższym sędzią Sądu Najwyższego Izraela. Możecie o tym przeczytać w Powtórzonego Prawa 17. Możecie też zobaczyć to wszystko, kiedy czytacie o procesie Jezui. Kiedy Jezua został postawiony przed sądem, przyprowadzono Go do Kajfasza, Arcykapłana.

Chcę także, żebyście zauważyli, że Kohen Gadol jest wielkim sędzią Izraela. To ważne, kiedy patrzycie na Jezua. Kiedy będziemy przechodzić przez kolejne poziomy funkcji i obowiązków Arcykapłana, będą one ogłaszać i ukazywać nam Jezua — kim On jest i co dla nas robi. Jezua jest sędzią. Możecie przeczytać **Jana 5:22**, gdzie Jezua mówi: „**Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi**” (BT) Kohen Gadol jest więc sędzią.

Drugą odpowiedzialnością Kohen Gadol było nauczanie Tory. Możecie odwołać się do Kapłańskiej 10, żeby zobaczyć, że mieli nauczać lud Praw Boga. Mieli rozróżniać pomiędzy czystym a nieczystym. U **Malachiasza 2:7** czytamy: „**Bo wargi kapłana winny strzec wiedzy i z jego ust oczekuje się pouczenia: wszak jest wysłańcem Jahwe Zastępów.**” (BP) To właśnie miał robić lud. Mieli być jak małe owce idące do pasterza. Kohen Gadol jest więc wielkim sędzią i nauczycielem.

Kim jest Jezua? Był wielkim mędrce. Był największym nauczycielem, jaki kiedykolwiek żył. Miał największą zdolność objaśniania własnych słów. Możecie spojrzeć na Mateusza 5, 6 i 7 i zobaczyć, jak robi to w odniesieniu do Tory.

Możecie też zobaczyć dialog między Piotrem a Jezua w **Jana 6:66-68**: „**Odtąd wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. (67) Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? (68) Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.**” (BT) Piotr żywił się nauczaniem Jezui. Jezua był wielkim pasterzem. Widzimy więc, że Kohanim byli pasterzami Izraela. Tym właśnie jest Jezua.

Pójdźmy o krok dalej i spójrzmy na kolejne funkcje Kohanim. To oni usługiwali w Świątyni Boga. Zajmowali się obrzędami w świątyni. Bóg ustanowił w Torze określone wymagania, które musiały być spełniane każdego dnia. Każdego dnia kapłan musiał więc wejść do Miejsca Najświętszego i spalać kadzidło przed Jahwe.

Przycinano także knoty lamp menory rano i wieczorem. Kapłan dbał o to, aby lampy pięknie płonęły i oświetlały dom Boga. Pomyślcie o tym. Kapłan, Kohen, był odpowiedzialny za ustanowienie światła w Świątyni Boga. Potem przychodzi Jezua i mówi: „**Ja jestem światłością świata**” (**Jana 8:12 - BT**). Kiedy wróćcie do **Rodzaju 1:3 (BT)**, gdzie jest powiedziane: „**Niechaj się stanie światłość!**”, pamiętajcie, że nie było jeszcze słońca ani księżyca, ponieważ nie zostały jeszcze stworzone, a jednak Bóg mówi: „**Niechaj się stanie światłość!**”. To Jezua przynosił światłość światu.

Kiedy więc patrzycie na te obowiązki, wszystko nabiera niezwykłego znaczenia i głębi. To wszystko mówi o Jezui. O to mi chodzi. Kiedy idziemy do Tory i Proroków, szukamy Jezui. W Kohanim możecie zobaczyć rzeczy, które wskazują na Jezue.

Kolejna rzecz, którą chcę wam pokazać: kiedy wychodzicie ze Świątyni, znajduje się tam miedziana kadź, w której kapłani się obmywali. Jest tam również ołtarz. Kolejną odpowiedzialnością kapłanów były zarówno ofiary pojednania, jak i ofiary za grzechy. Istnieje termin teologiczny „sacerdotalizm”, oznaczający przekonanie, że bez kapłana nie może być ofiary. Zapamiętajcie to, ponieważ ta rzeczywistość jest prawdziwa. Bez Kohena nie może być ofiary. To mówi nam bardzo wiele o tym, kim jest Jezua i jak wielkie ma znaczenie. Potrzebujemy Go!

Nie było większego obrzędu niż Jom Kippur. Odbывał się raz w roku i był to jedyny czas, kiedy Kohen mógł wejść do najświętszego miejsca, do Miejsca Najświętszego. Najpierw wnosił krew byka za siebie, a potem krew kozła, aby dokonać przebłagania za grzechy Izraela. To kapłan kładł ręce na azazelu, czyli koźle ofiarnym, i wyznawał wszystkie grzechy Izraela, a kozioł wynosił te grzechy na pustynię. Kapłan był kluczowy dla utrzymania relacji między Izraelem a Bogiem. Bez kapłana składającego te ofiary, wstawiającego się i dokonującego przebłagania za Izrael, byłiby całkowicie oddzieleni od Boga, ponieważ Izajasza 59 mówi, że nasz grzech oddziela nas od Boga. Potrzebujemy przebłagania; potrzebujemy naprawienia wyłomu; dlatego Kohanim byli absolutnie kluczowym elementem całego Izraela. Brak przebłagania oznaczał brak relacji z Bogiem.

Pójdźmy jeszcze krok dalej, do Wyjścia 28. Musicie zrozumieć jedną rzecz dotyczącą Arcykapłana: był przyozdobiony jak nikt inny. Nie było nikogo podobnego do niego. Był całkowicie wyjątkowy i pod każdym względem niezwykle piękny. Kiedy Arcykapłan przechadzał się pośród ludzi, nikt nie pytał, kto jest Arcykapłanem, ponieważ wszyscy wiedzieli. Co więcej, można go było usłyszeć, ponieważ wokół dolnej krawędzi jego szaty znajdowały się 72 złote dzwoneczki. Przy każdym kroku było go słychać. To musiało zapierać dech! Kiedy wchodził do pomieszczenia, wszystkie oczy zwracały się na niego. Pomyślcie teraz o Jezui i o tym, jaką uwagę Ojciec skupił na Nim. To wszystko zaczyna się wyłaniać z tych wersetów.

Wyjścia 28:4: „A oto strój, który należy wykonać: pectorał, efod, płaszcz wierzchni, szata bogato zdobiona, tiara i pas. Takie są części świętego stroju, który zostanie sporządzony twojemu bratu, Aaronowi, i jego synom, aby mogli Mi służyć jako kapłani.” (BWP) Mamy więc te szaty i, technicznie rzecz biorąc, Kohen Gadol posiadał i zakładał osiem części szat. Co ciekawe, kiedy zajrzycie do Talmudu i przeczytacie, jak rabini patrzyli na te szaty, odkryjecie, że tradycyjnie przypisywali samym szatom ogromną wagę i znaczenie, mówiąc, że sposób, w jaki Arcykapłan był ubrany, jest czymś absolutnie kluczowym do dostrzeżenia.

Przypisywali poszczególnym częściom stroju różne aspekty. Chcę wam to pokazać i mam ku temu powód. Pierwszą częścią stroju, którą chcę wam pokazać, jest tunika. To biała część znajdująca się pod wszystkim innym. Tunika dokonywała przebłagania za morderstwo. Tak właśnie widzieli to rabini.

Następnie mamy spodnie. Spodni nie widać, ponieważ znajdują się całkowicie pod szatą. Nosili je pod spodem, aby kiedy wchodził na ołtarz, ich nagość nie została odsłonięta. Rabini przypisywali tym spodniom funkcję przebłagania za niemoralność.

Następnie mamy zawój, który dokonuje przebłagania za pychę, oraz diadem — płytkę korony noszoną wokół głowy — który dokonuje przebłagania za arogancję.

Potem mamy pas, który dokonuje przebłagania za niemoralne myśli. Właśnie mówiliśmy o myślach w naszym sercu. To jest dokładnie to, o czym mówi Jezua, kiedy powiedział nam, że nawet jeśli mężczyzna myśli o kobiecie w nieczysty sposób, popełnił cudzołóstwo.

Następnie mamy napierśnik sądu. On dokonuje przebłagania za błędny osąd.

Dalej mamy efod. Niektórzy Mędracy uważają go za najważniejszą część stroju kapłana. Istnieje wiele dyskusji dotyczących tego, czym dokładnie był efod; tradycyjnie jednak rozumie się go jako coś w rodzaju peleryny. Nie widać tego na tym obrazie, ale zakrywał plecy Kohen Gadol. Interesujące jest to, że rabini wiązali efod z bałwochwalstwem. Dlaczego? Ponieważ kiedy chodzimy w bałwochwalstwie, odwracamy się plecami do Boga, a właśnie ta część stroju dokonuje przebłagania za bałwochwalstwo. Według apostoła Pawła bałwochwalstwo jest chciwością.

Następnie mamy płaszcz, który dokonuje przebłagania za złą mowę. To piękny niebieski płaszcz, który dokonuje przebłagania za złą mowę.

Widzimy więc rabinów patrzących na wszystkie te części stroju kapłana i mówiących, że wszystko to ma związek z przebłaganiem. Czy zgadzam się z rabinami w tym punkcie widzenia? Nie wiem. Jest jednak jedna rzecz, z którą się zgadzam: kiedy patrzymy na Kohen Gadol, to, co on uosabia, to przebaczenie. To miłosierdzie i łaska. To właśnie widzicie, kiedy na niego patrzycie.

Pamiętajcie o czymś w związku z tym wszystkim. Kiedy lud Izraela przychodził do Świątyni obciążony grzechem i potrzebował przebaczenia, wyobraźcie sobie, jak płakali z radości, widząc Kohena wstawiającego się za nimi, aby przywrócić ich do właściwej relacji z Bogiem. Taki obraz musimy mieć w umyśle, kiedy myślimy o Jezui, ponieważ On nas przywraca. On ma moc to uczynić. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby nam grzechy przebaczyć.

Na zakończenie są jeszcze dwie rzeczy dotyczące kapłana, które są naprawdę interesujące, a których nie widać na tych ilustracjach. Jeżeli spojrzycie na jeden z obrazów i na jego ramiona, zobaczycie dwa naramienniki. Na nich znajdowały się dwa kamienie onyksowe. To bardzo ważne, ponieważ były na nich wypisane imiona synów Izraela. Kohen Gadol nosił całego Izraela na swoich ramionach. Kiedy myślicie o Jezui, właśnie to On robi.

Jest jeszcze jedna rzecz, która mnie fascynuje, kiedy myślę o kapłanie i o tym, jak był przyozdobiony złotymi dzwoneczkami i granatami wokół dolnej części szaty. Kiedy patrzyliście na jego głowę, widzieliście koronę z napisem „Kodesh LaAdoni”, co znaczy: „Święty dla Jahwe”. Interesujące w tej koronie, czyli diademie, jest to, że noszono ją dokładnie nad płatem czołowym głowy.

Czy wiecie, jakie funkcje mózgu zachodzą w płacie czołowym? Odpowiada on za wasz charakter. Czy wiecie, że właśnie stamtąd pochodzi rozumowanie i osąd? Każdy aspekt jego umysłu jest więc święty dla Jahwe.

I oczywiście mamy też napierśnik sprawiedliwości. Widnieją na nim imiona synów Izraela. Gdzie się znajduje? Nad sercem. Bóg kocha swój lud; Bóg kocha Izrael. Możecie to zobaczyć właśnie dlatego, że imiona zostały umieszczone na jego sercu.

KONIEC CZĘŚCI 10